

„Król Lear” - kontrowersyjnie

28 października uczniowie klas IIIBa, IVBa i IVBc/i po raz kolejny wybrali się do teatru ze swoimi nauczycielami. Tym razem wybór padł na Teatr Stary i wystawiany tam spektakl "Król Lear" w reżyserii Jana Klaty.

Reżyser dość swobodnie potraktował dramat Szekspira. Pozostawił co prawda główny wątek starego władcy abdykującego na rzecz córek, które następnie poniżają ojca, a same toczą walkę o władzę oraz wątek księcia Glouceстера i jego synów. Dla reżysera te intrygi stały się pretekstem do ukazania problemów współczesności. Akcja sztuki została bowiem przeniesiona do Watykanu, główny bohater okazał się starzejącym się papieżem, a inne postacie – kościelnymi dostojnikami. Niektórym z nas ten pomysł wydał się dość kontrowersyjny, bo przecież dzieło Szekspira podejmuje uniwersalne problemy, np. bezwzględnej walki o władzę czy dramat starzejącego się człowieka, który nie potrafi się pogodzić ze swoim zniedołężnieniem i utratą pozycji.

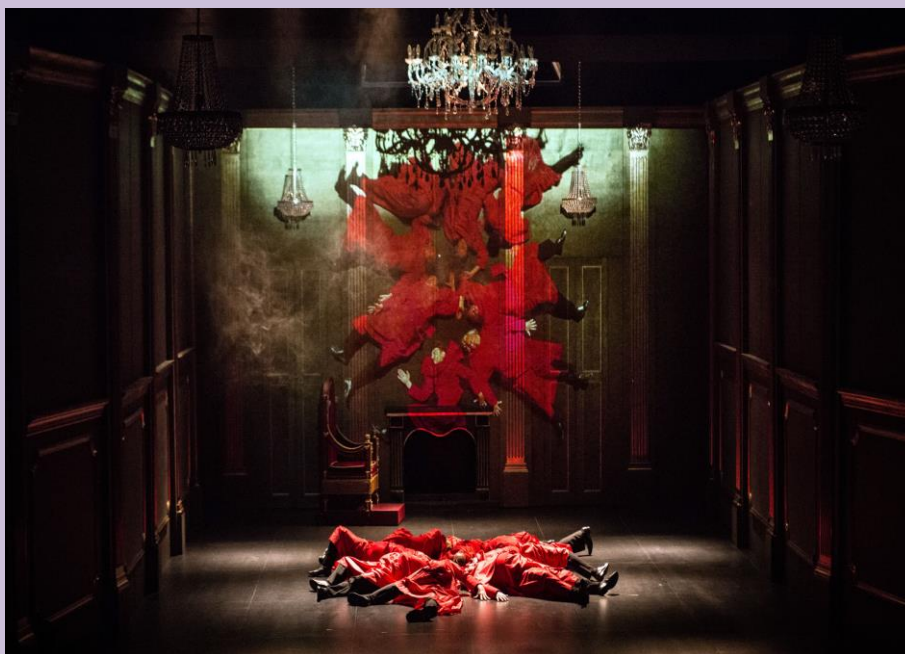


Spektakl okazał się jednak bardzo ciekawy od strony formalnej. Wprowadzono do niego wiele symbolicznych elementów. Najważniejszym z nich był na pewno przypominający lektykę tron papieski, ustępujący później miejsca wózkowi inwalidzkiemu, na którym poruszał się zniedołężniały król – papież. Potem ich miejsce zajęło szpitalne łóżko, które umieszczone zostało w szklanej klatce. Wszystkie te rekwizyty pokazywały symbolicznie coraz większe ubezwłasnowolnienie i osamotnienie głównego bohatera. W ciekawy sposób została też przedstawiona ewolucja hrabiego Glouceстера, który początkowo nosił czarne okulary, co symbolizowało jego ślepotę na poczynania synów, a ich zdjęcie - oślepienie ciała, ale odzyskanie wzroku przez umysł.

Bardzo dobrym pomysłem było wykorzystanie kamery pokazującej scenę z góry. Dodawało to dramatyzmu wielu scenom (np. wspinaczka Glouceстера na szczyt). Kamera pozwalała też spojrzeć z innej perspektywy na króla Leara i zrozumieć jego obłąkanie.



W plastyczny sposób pokazywała także symboliczną scenę śmierci bohaterów, którzy, leżąc ubrani na czerwono, w oku kamery przypominali wielką kroplę krwi.



W spektaklu uwagę zwracały też ciekawe pomysły scenograficzne, np. kontrasty czerni, bieli i czerwieni czy budująca napięcie gra światła. Intrygujące wydało mi się wprowadzenie elementów współczesnej muzyki stylizowanej na kościelne pieśni.

Duży wpływ na odbiór sztuki miała również gra aktorska. W rolę Leara wcielił się Jerzy Grałek, który popisał się niesamowitym kunsztem aktorskim, wzbudzając uznanie widzów. W spektaklu zagraли również: Bartosz Bielenia, Krzysztof Zawadzki i Jaśmina Polak.

Podsumowując, spektakl wywołał w nas konsternację i zmusił do myślenia. W trakcie powrotu do domów toczyły się jeszcze ożywione dyskusje.



Kuba IVBa